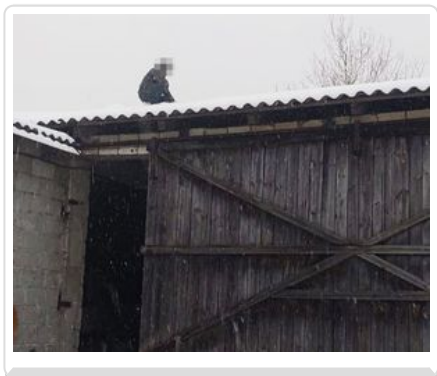


JEDEN UKRYŁ SIĘ W TAPCZANIE, DRUGI UCIEKŁ NA DACH STODOŁY...

Data publikacji 25.11.2022

Poszukiwane za przestępstwa osoby wciąż chwytają się przeróżnych sposobów i pomysłów, by przechytrzyć policjantów i nie dać się złapać. Tak było wczoraj w przypadku poszukiwanego do odbycia kary 35-latka, który nie chciał się oddać w ręce lubartowskich mundurowych i schował się na dachu stodoły. Kryminalnych z Puław chciał oszukać też 36-latek, który schował się w ...tapczanie.



Poszukiwany 35-letni mieszkaniec gminy Firlej od pewnego czasu ukrywał się już jakiś czas przed lubartowskimi policjantami. Wczoraj kryminalni pojechali do jego miejsca zamieszkania z samego rana. Pomimo wezwania do otwarcia drzwi, 35-latek nie reagował.

Po paru minutach zobaczyli jak poszukiwany chodzi po dachu stodoły i tam próbuje się przed nimi ukryć. Okazało się, że wcześniej 35-latek ukrył się na strychu pomieszczenia gospodarczego, a stamtąd przedostał się na dach stodoły. Pomimo poleceń kryminalnych o zejście z dachu, nie chciał dać za wygraną. Jednak widmo spędzenia na dachu dłuższego czasu i przyjazdu strażaków, zmusiła go do zejścia.

35-latek został przewieziony do lubartowskiej komendy a następnie Aresztu Śledczego w Lublinie, gdzie spędzi najbliższy rok zasądzonej kary.

Z kolei policjanci z Wydziału Kryminalnego puławskiej komendy pojechali do gminy Baranów, aby zatrzymać 36-latka poszukiwanego przez Sąd Rejonowy w Puławach do odbycia kary pozbawienia wolności. Mężczyzna miał trafić za kratki na 8 miesięcy za przestępstwo uszkodzenia ciała innej osoby dokonane w przeszłości.

Na posesji przez niego zamieszkiwanej policjanci zastali jego matkę, która oświadczyła, że syna nie ma w domu. Nie dając wiary słowom kobiety, funkcjonariusze sprawdzili w domu czy rzeczywiście mężczyzny tam nie ma. Okazało się, że jest ... schowany w tapczanie. Prosto z wnętrza łóżka, 36-latek trafił do zakładu karnego, w którym spędzi najbliższe miesiące.

komisarz Ewa Rejn - Kozak